

Wielkanoc
12 kwietnia 2020 r.

Jeżeli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy bardziej niż wszyscy ludzie godni pożałowania. Tymczasem Chrystus został wskrzeszony z martwych jako pierwszy z tych, którzy umarli. Skoro bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez Człowieka też przyszło zmartwychwstanie. *1 Kor 15,19-21*

Życie jest przyrównywane do to płynięcia po oceanie czasu. Skąd płyniemy? Czy wiemy? Dokąd płyniemy? Jakie mamy cele pośrednie, porty, przystanie, do których chcemy dotrzeć, żeby odpocząć, coś zyskać, otrzymać? Gdzie jest port końcowy? Co chcemy tam zastać, co otrzymać? Czy sami jesteśmy dla siebie okrętem, żeglarzem? Czy mamy jakiegoś sternika, przewodnika?

Jakie poważne i trudne pytania w wielkanocny poranek. Przecież Święta Zmartwychwstania Pańskiego są świętami radości. Dzisiaj wszędzie rozbrzmiewa „Alleluja!” Wychwalajcie Boga! Chwała Panu!

Drodzy czytelnicy tego rozważania. Pytania, które postawiłem są integralnie związane z dzisiejszym świętem i minionym Wielkim Piątkiem. W wydarzeniach Wielkiego Piątku i Wielkiejnocy znajdziemy odpowiedzi.

Męczeńska śmierć Jezusa na krzyżu mówi nam, że jesteśmy umiłowanymi dziećmi Bożymi i płynąc przez życie, jesteśmy otoczeni Jego miłością. Więcej, Jego miłość sprawia, że mimo naszego błędzenia, wpadania w różnego rodzaju wiry, gdy burzą się niebezpieczne fale, które chcą nas pogryźć w otchłaniach i mrokach, Miłość Boża jest z nami. Cały czas nam towarzyszy, żebyśmy mogli się jej uchwycić nie tylko w niedolach, smutkach i bólach. Do Bożej miłości możemy się odwoływać i się jej mocno trzymać, gdy zbłądziliśmy i mamy świadomość, że to wyłącznie z naszej winy.

Świadomość Bożej miłości okazanej w śmierci Jezusa na krzyżu sprawia, że poważnie zastanawiamy się, do którego portu zawinąć. Który jest bezpieczny, a który może nas pochłoniąć?

A Wielkanoc? Zmartwychwstanie Jezusa? To wskazanie na cel, port końcowy. Znając port, wiedząc co nas tam czeka, płyniemy z radością i pokojem.

Czy znaczy cel, port końcowy? Co jest celem życia? Śmierć? Dla mnie nie. Dla mnie celem jest życie wieczne. Portem końcowym jest dom w niebie. Mogę o tym mówić zwłaszcza dzisiaj, bo Jezus zmartwychwstał.

On zmartwychwstał, pokonał śmierć, po prostu ją uśmiercając. „Byłem umarły, lecz oto żyję”. Te słowa Zmartwychwstałego czytają i przypominają sobie ewangelicy w Katowicach, bo one są wypisane nad głównymi drzwiami naszego kościoła, kościoła Zmartwychwstania Pańskiego. Ale one są ważne i aktualne dla wszystkich.

Jezus zmartwychwstał, a co ze mną? Ap. Paweł w 15 rozdziale 1 listu do Koryntian pisze o zmartwychwstaniu Jezusa i jego znaczeniu dla nas.

Dla mnie bardzo ważne są słowa, które mówią, że Chrystus został wskrzeszony z martwych i jest początkiem tych, którzy umarli. Przez człowieka przyszła na świat śmierć, a przez Chrystusa przyszło zmartwychwstanie. W Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.

Bez patrzenia na Jezusa Chrystusa, więcej bez związania życia z Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem odpowiedzi na postawione przeze mnie na początku pytania będą prowadziły do smutku, lęku, śmierci.

Wielki Piątek i Wielkanoc wnoszą w moje życie światło na jutro, pojutrze, światło na poszczególne cele życia, a przede wszystko światło nadziei, pewnej nadziei na życie.

W niedzielę wielkanocną oprócz „Alleluja” Jerzego Fryderyka Haendla chętnie słucham z Psalterza wrześniowego Piotra Rubika piosenki z tekstem Zbigniewa Książka pod tytułem: „Psalm mojej nadziei”. Motywem przez całą pieśń jest nadzieja. Powtarzam i śpiewam słowa: „Moja nadzieja, że śmierć niczego we mnie nie kończy; moja nadzieja, że śmierć początkiem nowego życia; moja nadzieja, że śmierć jest krokiem w światłość i wieczność; Moja nadzieja, moja nadzieja”.

Płyniemy po oceanie życia. Wokół nas ostatnio bardzo spienione fale przynoszące niepokój o jutro, lęk przed przyszłością. Wokół nas morze śmierci. Ale...

Ja mam jasny i wyraźny cel, ja znam port, w którym chcę uwiązać łódź życia?

A czy Ty znasz cel i port? Zwiąż swoje życie ze Zmartwychwstałym, a swoje życie i przyszłość zobaczysz w nowym świetle, z nową nadzieją wypłyniesz w dalszą podróż życia. I z głębi serca i duszy będziesz wyznawał: „Jezus żyje! Z Nim i Ja! Śmierci gdzież twej grozy cienie? Jezus żyje więc mi da zmartwychwstanie i zbawienie! Do swej chwały przyjmie mnie, w tej nadziei wytrwać chcę” (ŚE 178,1). Amen

Wygłoszone w audycji „Głos życia” w radiu Katowice, 12.04.2020 r.

bp Marian Niemiec